



# Przewodnik

Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego PZN



(107)

11/2013 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

## ORLĄTKO

*O mamo, otrzyj oczy,  
Z uśniechem do mnie mów,  
Ta krew, co z piersi broczy –  
Ta krew – to za nasz Lwów!...  
Ja biłem się tak samo  
Jak starsi – mamo chwał!...  
Tylko mi Ciebie mamo,  
Tylko mi Polski żal!...*

*Z prawdziwym karabinem  
Upierwsznych stałem czat...  
O, nie płacz nad twym synem,  
Co za Ojczyznę padł...  
Z krwią na kurtce plamą  
Odchożę dumny w dal...  
Tylko mi Ciebie, mamo,  
Tylko mi Polski żal...  
(...)*

*Artur Opman*

Listopad – to czas modlitw w intencji tych,  
co żyli przed nami, refleksyjnych rozważań  
i nostalgicznych wspomnień ...

## Spis treści:

- Listopad 2013 – felieton .....str.3
- Kierunek rubieże II Rzeczypospolitej .....str.6
- Tym razem .....str.13
- Szachowarcabowy turniej dla młodzieży .....str.17
- Jasielskie randevu z lubaczowszczyzną .....str.20
- Deja vu .....str.25
- Góralskie klimaty .....str.27
- Witryna poetycka listopad 2013.....str.30

*Koleżance*

### **Małgorzacie Szarleja**

*działaczce PZN regionu stalowowolsko-niżańskiego oraz szczebla Okręgu*

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci Męża **Romana**

*składa*

Zarząd Okręgu wraz z całym stanem osobowym podkarpackiej struktury PZN

## Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych

**Wydawca:** Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

### **Skład redakcji:**

Redaktor Naczelny, koordynator: "Zygflor" - Zygmunt Florczak

Skład komputerowy: Aneta Długosz

Współpracują: Bogdan Sadowski, Janina Baran, Ewa Smołucha

**Adres siedziby redakcji:** 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: [podkarpacki@pzn.org.pl](mailto:podkarpacki@pzn.org.pl)

[www.podkarpacki.pzn.org.pl](http://www.podkarpacki.pzn.org.pl)

## *Listopad*

- to wedle używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego przedostatni miesiąc w roku mający 30 dni. Według *Aleksandra Brücknera - historyka literatury i kultury polskiej* - nazwa miesiąca pochodzi od opadających jesienią liści (czeska nazwa miesiąca *listopad*, ukraińska *листопад*). Jego łacińska nazwa - **November** – (wedle kalendarza rzymskiego był to dziewiąty miesiąc w roku i pod takowym określeniem funkcjonował) została zapożyczona przez większość języków europejskich.

Listopad w naszej strefie klimatycznej, to czas zamierania przyrody, ostatecznego odbarwienia się liści drzew, krzewów i traw oraz częstych przymrozków wraz z silnymi wiatrami, które strącają z nich ostatnie liście.

Listopad, to „główny sprzątający” w roku tak w wydaniu ludzkim jak i przyrody, która swoimi narzędziami – wiatrem i deszczem – wszystko co może usuwa gdzieś w dzikie chaszczki i zakrzewienia.

Miesiąc ma też smutne – wręcz traumatyczne – skojarzenia związane chociażby z nieuniknionym faktem naszej śmierci – wszak jego początkiem obchodzimy Święto Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny poświęcony wszystkim Zmarłym.

Niegdyś ową uroczystość obchodzono **13 maja** (na przednówku), ale z mocy decyzji papieża **Grzegorza III** z roku **731** od tamtego

czasu ową uroczystość obchodzimy w dniu **1 listopada**. Prawdopodobnie powodem decyzji były trudności z wyżywieniem rzesz pielgrzymów przybywających do Rzymu na wiosnę.

W roku **837** papież **Grzegorz IV** rozporządził, „*Aby odtąd 1 listopada był dniem poświęconym pamięci nie tylko męczenników, ale wszystkich świętych Kościoła katolickiego*”.

W chrześcijaństwie obchody **Dnia Zadusznego** zapoczątkował w roku **998** św. **Odilon** - opat z **Cluny** – jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków ku czci zmarłych. Na dzień modłów za dusze zmarłych – stąd nazwa „Zaduszki” - wyznaczył pierwszy dzień po Wszystkich Świętych. W XIII wieku tradycja rozpowszechniła się w całym Kościele katolickim. W polskim Kościele katolickim Dzień Zaduszny ma rangę wspomnienia obowiązkowego, jako **wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych**.

Ludowe mądrości charakteryzujące ten czas:

*W listopadzie goło w sadzie.*

*W listopadzie – jak na autostradzie.*

*Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa.*

*Miną Wszystcy Świeci – mróz się w polu kręci.*

*Święty Marcin na siwym koniu ku nam jedzie.*

*Jak się Katarzyna głosi, tak się Nowy Rok nosi.*

*W połowie listopada deszczy, to u połowie stycznia trzeszczy.*

*Gdy św. Andrzej ze śniegiem przybieży, to sto dni na polu leży.*

*W listopadzie liście opadają, a ludzie znicze na grobach stawiają.*

W najbliższe dni będziemy wspominać:

**1 listopada – Wszystkich Świętych**

Wedle tradycji od stuleci w tym dniu gromadzimy się nad mogiłami naszych przodków, aby w wielopokoleniowym gronie bliższej oraz dalszej rodziny naszym bliskim zmarłym oddać należną im cześć. Ten wymuszony czas zastanowienia zmusza nas do refleksji nad istotą ludzkiego życia i nieuchronnością praw natury. Obecnie praktykowany przez nas zwyczaj odwiedzania cmentarzy i palenia świec na grobach wykracza poza sferę przekonań religijnych. Uroczystość Wszystkich Świętych łączy w sobie wielowiekową obrzędowość pogańską z tradycją dwóch świąt kościelnych.

**1 listopada 1918** – to początek **Bitwy o Lwów 1918-1919** (w polskiej historiografii określanej jako **Obrona Lwowa**) – polsko-

ukraiński konflikt zbrojny o Lwów trwający od 1 XI. 1918 r. do 22. V. 1919 r. zakończony zniesieniem ukraińskiego okrążenia.

**1 listopada 1993** r. – wszedł w życie Traktat o Unii Europejskiej – powszechnie zwany **Traktatem z Maastricht**.

**2 listopada – Dzień Zaduszny** – poświęcony pamięci wszystkich zmarłych. W **Zaduszki** zaświadczamy naszą pamięcią o tych, którzy odeszli od nas na zawsze. W ten dzień wspominamy bliskich, znajomych i przyjaciół – i to bez względu na wyznawany światopogląd – jednocześnie snując refleksję nad przemijaniem i nicością doczesności.

**2 listopada 1918** r. został powołany **Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP)** – największa organizacja społeczno-wychowawcza w Polsce skupiająca dzieci, młodzież i dorosłych, której celem było wychowanie wartościowych obywateli Polski.

**3 listopada – Dzień św. Huberta - Święto Myśliwych**

Od tego dnia od stuleci w Europie rozpoczyna się sezon łowiecki, którego największe nasilenie ludzie lasu przeżywają zimą.

**3 listopada 1493** r. – podczas swojej drugiej wyprawy **Krzysztof Kolumb** odkrył **Dominikanę**.

**4 listopada 1908** r. – urodził się **Joseph Rotblat** – brytyjski fizyk polskiego pochodzenia. Był profesorem uniwersytetu w Londynie, członkiem PAN, współtwórcą pacyfistycznego ruchu naukowców **Pugwash**. W 1995 r. – wraz z kierowaną przez siebie organizacją – otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla (*zm. 2005 r.*).

**5 listopada 1633** r. – urodził się **Bernardino Ramazzini** – włoski lekarz, twórca medycyny pracy, prekursor higieny pracy. To on sformułował pojęcie choroby zawodowej i napisał pierwszy podręcznik medycyny pracy (*zm. 1714 r.*).

**6 listopada 1863** r. – w bitwie pod Wierzchowiskami poległ **Dionizy Czachowski** – jeden z najwybitniejszych dowódców Powstania styczniowego, naczelnik wojenny województwa sandomierskiego (*ur. 1810 r.*).

**7 listopada 1913** r. – urodził się **Albert Camus** – francuski pisarz (Dżuma), w 1957 r. laureat Nagrody Nobla (*zm. 1960 r.*).

**8 listopada 1923** r. – rozpoczął się tzw. **pucz monachijski** – nieudana próba zamachu stanu w **Republice Weimarskiej** zorganizowany przez A. Hitlera i E. Ludendorffa.

**9 listopada 1903 r.** – urodził się **Karol Augustowski** – inżynier mechanik, porucznik w 31 Dywizjonie Pancernym Suwalskiej Brygady Kawalerii w Grodnie; zginął w Katyniu.

**10 listopada 1483 r.** – urodził się **Marcin Luter** – niemiecki teolog i reformator religijny – twórca luteranizmu (*zm. 1546 r.*).

**10 listopada 1673 r.** – zmarł **Michał Korybut Wiśniowiecki** – król Polski w latach 1669 – 73 (*ur. 1640 r.*).

**11 listopada** – to **Narodowe Święto Niepodległości**

11 listopada 1918 r. - po **123** latach niewoli - Polska odzyskała niepodległość. Na pamiątkę tego wydarzenia od **1937** r. dzień 11 listopada jest **polskim świętem narodowym**.

**11 listopada 1763 r.** – zwycięstwo wojsk polskich dowodzonych przez hetmana **Jana Sobieskiego** nad armią turecką pod **Chocimiem**.

**12 listopada 1923 r.** – urodził się **Aleksy Antkiewicz** – bokser, olimpijczyk, srebrny (*Helsinki 1952 r.*) i brązowy (*Londyn 1948 r.*) medalista olimpijski. Był zdobywcą pierwszego medalu olimpijskiego w dziejach polskiego boksu. W sportowej karierze stoczył 250 walk, z czego wygrał 215, zremisował 8; zasłużony mistrz sportu (*zm. 2005 r.*)

**13 listopada 1990 r.** – pojawiła się pierwsza internetowa strona **WWW** – <http://info.cern.ch/>

**14 listopada 1973 r.** – oddano do użytku **wiszący most** łączący japońskie wyspy **Honsiu i Kiusiu**.

**15 listopada 1833 r.** – w publicznej egzekucji w Warszawie stracono **Artura Zawiszę** – działacza patriotycznego, studenta UW, uczestnika Powstania listopadowego. Od 1929 ów plac nosi jego imię (Plac Zawiszy) (*ur. 1808 r.*).

**16 listopada** – to **Międzynarodowy Dzień Tolerancji**

**16 listopada 1603 r.** – urodził się **Augustyn Kordecki** – przeor klasztoru paulinów na Jasnej Górze. W 1655 r. dowodził jej obroną przed szwedzkimi wojskami (*zm. 1673 r.*).

**17 listopada** – to **Międzynarodowy Dzień Studentów**

**17 listopada 1913 r.** – urodził się **Aleksander Bardini** – aktor, reżyser teatralny, wybitny pedagog, profesor PWST w Warszawie. (*zm. 1995 r.*).

**18 listopada 1853 r.** – urodził się **Władysław Zamoyski** – hrabia, podróżnik, działacz społeczny, kulturalny i oświatowy w Wielkopolsce i na Podhalu. To on m.in. doprowadził do zbudowania



otwartej w 1899 r. linii kolejowej z Chabówki do Zakopanego, był twórcą fundacji pod nazwą „Zakłady Kórnickie” (zm. 1924 r.).

**19 listopada** – to **Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci**

**19 listopada 1711 r.** urodził się **Michaił Łomonosow** – rosyjski przyrodnik, poeta i filolog, prekursor chemii fizycznej, twórca Uniwersytetu Moskiewskiego; niezależnie od Lavoisiera sformułował prawo zachowania masy jako ogólne prawo przyrody (zm. 1765 r.).

**20 listopada 1873 r.** – miasto **Buda** i **Peszt** zostały połączone i utworzyły **Budapeszt**.

**21 listopada** – to **Światowy Dzień Życzliwości** oraz **Światowy Dzień Rzucania Palenia**.

**22 listopada 1963 r.** – w zamachu w Dallas zginął **John Fitzgerald Kennedy** – nazywany „JFK” – 35 prezydent Stanów Zjednoczonych (ur. 1917 r.).

**23 listopada 1933 r.** – w Dębicy urodził się **Krzysztof Penderecki** – kompozytor, dyrygent i pedagog – jeden z najbardziej znanych współczesnych kompozytorów polskich.

**24 listopada 1991 r.** – zmarł **Freddie Mercury** - brytyjski wokalista i autor tekstów, lider grupy **Queen**, jeden z najlepszych wokalistów w historii muzyki popularnej; autor takich przebojów jak: „*Bohemian Rhapsody*”, czy „*We Are the Champions*”(ur. 1946 r.).

**25 listopada** – to **Międzynarodowy Dzień Przemocy wobec Kobiet** oraz **Światowy Dzień Pluszowego Misia**.

**26 listopada 1958 r.** – w Sanoku urodził się **Tomasz Beksiński** – z wykształcenia anglista, tłumacz, dziennikarz muzyczny, jedna z najbardziej charyzmatycznych osobowości wśród polskich prezenterów radiowych. Był autorem tłumaczeń wszystkich ówczesnych filmów o Bondzie, twórczości grupy Monty Pythona oraz kilkudziesięciu innych filmów (zm. 1999 r.).

**27 listopada w 8 roku p.n.e.** zmarł **Horacy** – najwybitniejszy obok Wergiliusza – poeta rzymski (ur. 65 r. p.n.e.).

**28 listopada 1918 r.** **Naczelnik Państwa Józef Piłsudski** wydał dwa dekrety: pierwszy dotyczył utworzenia Marynarki Polskiej, drugi ustalał ordynację wyborów do Sejmu ustawodawczego, tzw. ordynację pięcioprzymiotnikową, a także ich termin – 28. 01. 1919 r.

**28 listopada 1943 r.** – w **Teheranie** rozpoczęło się spotkanie przywódców koalicji antyhitlerowskiej – tzw. wielkiej trójki. **Konferencja teherańska** zakończyła się 1. XII. 1943 r. m.in. uzgodnieniem powojennych granic Polski oraz podziałem strefy wpływów w przyszłej Europie. Było to pierwsze spotkanie **wielkiej trójki**, czyli ZSSR, USA i Wielkiej Brytanii. Kolejne odbyły się w Jałcie i Poczdamie.

**29 listopada 1830 r.** rozpoczęło się **Powstanie Listopadowe**. W rocznicę jego wybuchu obchodzimy **Dzień Podchorążego**.

**29 listopada - Andrzejki**

**30 listopada 1993 r.** – światowa premiera filmu **Stevena Spielberga** „*Lista Schindlera*”. W 1995 r. obraz Spielberga znalazł się na watykańskiej liście **45** filmów fabularnych, które propagują szczególne wartości religijne, moralne lub artystyczne.

*Kolejny raz wspólnie przeanalizowaliśmy nowe - dotychczas w ten czas niewspominane - fakty, które onegdaj zdarzyły się w listopadzie.*

*Wszystkie są ważne i nad każdą z dat należy pochylić się z pokorą i należnym zdarzeniom szacunkiem, ale z punktu widzenia interesów Narodu najjaśniejsza z nich, to data 11 listopada 1918 roku, gdy Polska - niczym mityczny feniks z popiołów po 123 latach zniewolenia wybiła się na niepodległość.*

*Comiesięczne rozważanie rozpoczęliśmy wspomnieniem Święta Wszystkich Świętych i „Zaduszków”, czyli wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych.*

*W okresie ostatniego roku kilka osób z naszego grona w skali regionu dotknęły traumatyczne przeżycia związane z Odejściem Ich Im Bliskich Osób.*

*Zarządom Kół Terenowych PZN proponuję składanie stosownych kondolencji na łamach „Przewodnika” tym wszystkim, których Odejście takowym wspomnieniem zechcą uhonorować i Ich zaistnienie w ten sposób upamiętnić ...*

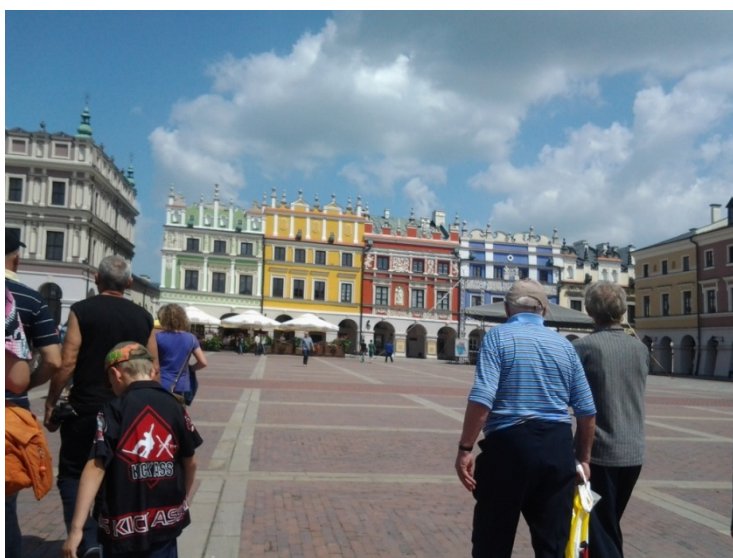


## *Kierunek – rubież II Rzeczypospolitej*

- taki mniej więcej był wątek i cel wycieczki Koła PZN Ropczyce zrealizowanej w dniach **02 – 04 lipca 2013 r.** w rejon krainy geograficznej określanej mianem **Roztocza\***, w tym do miejscowości leżących dziś po polskiej stronie, tj. Bełżca, Zamościa i Horyńca Zdroju, zaś po ukraińskiej – do Lwowa, którą - jak wysondowałem po telefonicznej rozmowie z **Mieczysławem Majką**, prezesem ZK PZN w Ropczycach - , dofinansował im macierzysty PCPR, jeden z Urzędów Gmin, czy liczne grono indywidualnych sponsorów i darczyńców.



A co, o tak szczególnym przedsięwzięciu opowiedział jego inicjator i „główny reżyser”, czyli prezes Mieczysław Majka: „Przygotowania do naszej spec wycieczki rozpocząłem już w ubiegłym roku i nawet ty mi w tym pomagałeś, gdy dawałeś mi telefoniczne „namiary” na przewodnika wycieczek do Lwowa z terenu Lubaczowa. Potem był czas na składanie Wniosków, wizyty u sponsorów, aby uczynić ją tanią w myśl zasady: grosik do grosza, a będzie ... itd.



W „trasę” z Ropczyc autokarem, którego wynajęcie sumą 2000 zł dofinansowała Gmina Ropczyce tuż po godz. 7<sup>00</sup> ruszyliśmy 2 lipca br. w liczbie 41 osób – w tym było kilkoro przewodników. Po

drodze w Oleszycach dokooptowała do nas przewodnik – **Barbara Łuczowska** (pracownik Muzeum Kresów w Lubaczowie) -, która od tegoż momentu była z nami cały czas, aż do chwili wyjazdu z Lubaczowa. Pani Barbara sprawiła, że od tej chwili cały czas słuchaliśmy niezwykle ciekawych informacji o mijanych miasteczkach, wsiach, czy obiektach położonych opodal trasy naszego przejazdu.

Godz. 11<sup>00</sup>, to czas naszego ,przyjazdu do **Niemieckiego Obozu Zagłady w Bełżcu - Sonderkommando Belzec der Waffen-SS, Belzec**. Obóz ten położony był na południe od wsi Bełżec, nieopodal linii kolejowej Lublin-Lwów. Obecnie Obóz Zagłady w Bełżcu jest filią Państwowego Muzeum na Majdanku.

Miejsce kaźni polskich - i nie tylko - Żydów, zrobiło na nas niezwykle przygnębiające wrażenie, a bardziej dociekliwych zastanawiał fakt tego, że na miejscu unicestwienia tylu tysięcy ludzi, których popioły w tym miejscu są wszędzie – na owym pogorzeliisku – dzisiaj nawet nie chcą rosnąć



najmniej wymagające rośliny, a nawet chwasty.

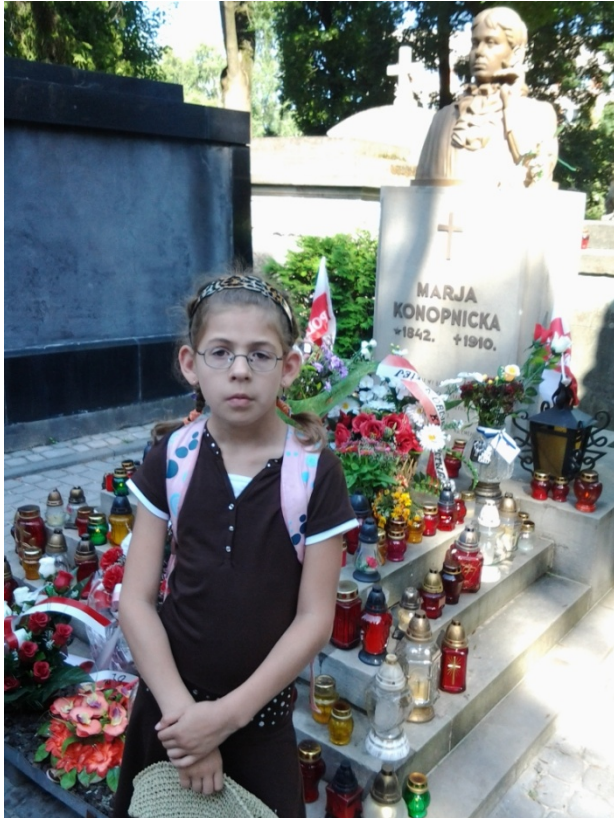
Kolejny punkt programu pierwszego dnia wycieczki, to przepiękny renesansowy Zamość – dzieło i duma rodu Zamojskich.

Zwiedzanie tegoż klejnotu wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO, to kolejna okazja do zdradzenia





*przebogatej wiedzy naszej p. Barbary, która wspomniała o wielu ciekawostkach związanych z tym miastem i Zamojskimi; omówiła i podprowadziła nas m.in. pod Arsenał, Ratusz, Rynek, czy świątynie tegoż wspaniałego miasta.*



*Do Horyńca Zdroju, a w nim Pensjonatu „Dukat” – naszej bazy kwaterunkowo – żywieniowej – przybyliśmy w późnych godzinach wieczornych, aby po spożyciu obiadokolacji udać się na spoczynek przed następnym, niezwykle pracowicie zapowiadającym się dniem.*

*Środę – 3 lipca – rozpoczęliśmy wczesną pobudkę tuż po 3<sup>00</sup> rano, aby następnie przemieszczać się w kierunku przejścia granicznego Hrebenne, gdzie około 7<sup>00</sup> wjechaliśmy na terytorium Ukrainy. Od zarania towarzyszyła nam przepiękna*

*pogoda, której apogeum wypadło w trakcie zwiedzania Lwowa. To tutaj mogliśmy docenić kunszt, znajomość faktów oraz bogatą wiedzę naszej przewodnik, której w prezentowaniu dziedzictwa kulturowego Lwowa nic nie mogło przeszkodzić, bo ponoć 50% zabytków dzisiejszej Ukrainy znajduje się w mieście Lwowie!*







*Tak więc wraz z Nią byliśmy na Cmentarzu Łyczakowskim, zwiedzili kilka katedr, zabytkowy Rynek, by około 14<sup>00</sup> w jednej z restauracji spożyć obiad. Po obiedzie nadal zwiedzaliśmy to*



*wspaniałe miasto, „zaliczyliśmy” Operę Lwowską, by w końcowym efekcie przybliżyć się do „Dukata”, do którego przybyliśmy około 21<sup>00</sup>.*

*W czwartek – 4 lipca – około 8<sup>30</sup> zjedliśmy śniadanie, po którym*

*grupowo zwiedzaliśmy horynieckie sanatoria i jego centrum. Około 13<sup>00</sup> zjedliśmy ostatni obiad, aby po jego spożyciu odwiedzić miejsce kultu w Nowinach Horynieckich, a po nim zabytkowy Zespół Cerkiewny w Radrużu.*

*Około 15<sup>00</sup> rozpoczęliśmy zwiedzanie*



*lubaczowskiego Muzeum Kresów, co zajęło nam około 2 godzin.*

*Z niego p. Barbara zaprowadziła nas do lubaczowskiej konkatedry przy okazji zdradzając związku Lubaczowa ze Lwowem i odwrotnie szczególnie mocno rozwijające się oraz niezwykle zintensyfikowane po II wojnie światowej (gdy po zmianie granic po II wojnie światowej doszło do przeniesienia siedziby zwierzchników Archidiecezji lwowskiej ze Lwowa do Lubaczowa).*

*Z tegoż obiektu przeszliśmy na lubaczowski*

*–niedawno odnowiony – Rynek, aby po chwili odpoczynku i pożegnaniu Barbary Łuczkowskiej – około 18<sup>30</sup> udać się w drogę powrotną do Ropczyc, do których przybyliśmy w późnych godzinach wieczornych.*

*Skrótowo zrelacjonowana przeze mnie przebogata we wrażenia wycieczka, to dla nas wszystkich niezwykle intensywny wysiłek, który zaowocował nie tylko zmęczeniem, ale przebogatymi wrażeniami i w końcowym efekcie wspomnieniami, co – jak domniemywam – przez wszystkich będą lub już są mile wspominane” – tyle z wypowiedzi prezesa Seniora.*

*Prezesowi Majce oraz Jego „podwładnym” gratuluję wspaniałej wycieczko – pielgrzymki zrealizowanej w szczególny czas i w szczególne miejsca, bo na kresy II Rzeczypospolitej tak obficie przed dziesięcioleciem zlane polską krwią za to tylko, że byli Polakami ... i m.in. poprzez to są One (Kresy) dla wielu z nas świętością...*



*Nie wiem, czy był to efekt zamierzony, czy też nie, gdyż wycieczkę zrealizowano dokładnie w 70-tą rocznicę Rzezi Wołyńskiej,*



*a wiem, że w okolicach Ropczyc mieszka bardzo dużo repatriantów zamieszkujących dawne rubieże II Rzeczypospolitej, czyli Zachodnią Galicję i Wołyń, którzy ów pogrom – ludobójstwo – cudem przeżyli ...*

*Jeśli więc była to również podróż*

*sentymalna związana z chęcią oddania czci pomordowanym, to tym bardziej należy chylić czoła przed organizatorami tak wielowątkowej eskapady ...*

Zygflor

2013-07-07

**\*Roztocze** – kraina geograficzna łącząca Wyżynę Lubelską z Podolem, wyraźnie wypiętrzony wał wzniesień, szerokości 12-32 km i długości około 180 km, przebiegający z północnego zachodu, od Kraśnika, na południowy wschód do Lwowa. Roztocze oddziela Wyżynę Lubelską i Wyżynę Wołyńską od Kotliny Sandomierskiej i Kotliny Naddniestrzańskiej.

P.s.

Kończąc swój wywód – jakby na marginesie – prezes Majka napomknął, że jego ZK PZN „będąc przy forsie” w jeszcze w dopiero co rozpoczętym sezonie pragnie zorganizować:

- **30 lipca** br. dla 30 osób jednodniową wycieczkę w Góry Świętokrzyskie ze szczególnym uwzględnieniem sanktuarium Świętego Krzyża oraz klasztoru w Świętej Katarzynie
- zaś w dniach **18 – 22 sierpnia 2013** r. - dla podobnej liczby członków - Turnus szkoleniowy w miejscowości Ruda koło Kamionki dla nowoprzyjętych do ich Koła PZN

### *Tym razem – w Góry Świętokrzyskie*

Ostatnio obrany azymut ZK PZN w Krośnie odnośnie organizacji wycieczek, to Góry Świętokrzyskie z ich atrakcjami geologiczno – historyczno – religijnymi. Jest to prastary region Polski



w sumie w naszym regionie mało znany, a naprawdę warto jest się tam „zapędzić”, bo tam leży Święty Krzyż – do czasów szwedzkiego potopu duchowe centrum

Rzeczpospolitej -, to Jaskinia „Raj”, czy obiekty upamiętniające zdarzenia dotyczące czynu zbrojnego z okresu II wojny światowej, jak też pomniki przyrody i ewolucji geologicznej – np. Amfiteatr „Kadzielnia” w Kielcach.

A co o ostatnim przedsięwzięciu wzmiankowanej struktury PZN opowiedział **Bogdan Sadowski** – ich lider:

*„Naszą dwudniową wycieczkę w Góry Świętokrzyskie zrealizowaliśmy w dniach 10 – 11 lipca br. Z Krosna w ciekawą podróż wyjechaliśmy tuż po godz. 7<sup>00</sup> „w sile” 35 osób w towarzystwie*



*p. Agnieszki Bałka – przewodnik z krośnieńskiego oddziału PTTK - , która od momentu opuszczenia granic rodzinnego miasta non stop coś opowiadała o mijanych miejscowościach, czy obiektach.*

*Główny „azymut” pierwszego dnia naszej wycieczki, to Kalków Godów ze słynnym Sanktuarium. Zbliżając się doń – jakby przy okazji,*



*bo „po drodze” – zwiedziliśmy renesansowy zamek (mówią na niego mały Wawel) w Baranowie Sandomierskim, by potem zaparkować w zabytkowym Sandomierzu tak wspaniale rozreklamowanym w całym kraju za przyczyną serialu „Ojciec Mateusz”. Korzystając z okazji*



*wraz z naszą przewodnik pospacerowaliśmy po zabytkowej Starówce,*

*obejrzeni Rynek i Ratusz przy okazji wysłuchując tego wszystkiego, co nam przekazywała.*

*Do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie Godowie dotarliśmy w późnych godzinach popołudniowych. Po zakwaterowaniu się w Domu Pielgrzyma i spożyciu obiadokolacji uczestniczyliśmy we Mszy św., zaś później z miejscowym przewodnikiem zwiedziliśmy m.in. Golgotę, Drogę Krzyżową oraz inne obiekty tegoż Sanktuarium.*

*Zauważyłem, że ludzie ulegli czarowi tego miejsca, które ich wzruszyło i pobudziło do głębszych przemyśleń.*

*Domniemywam, że z tegoż też powodu byli bardzo*

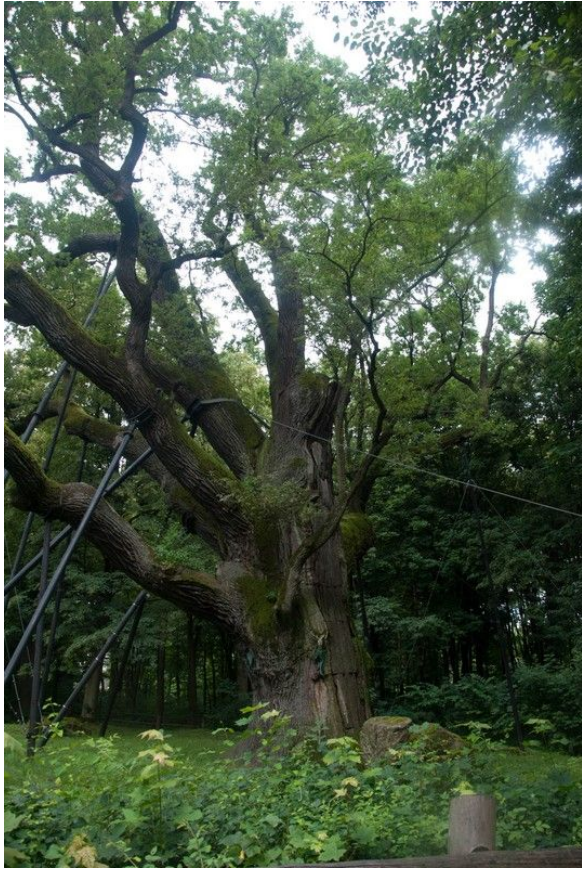


*zadowoleni, iż znaleźli się w nim i tych stronach, ponieważ Kałków Godów jest określany mianem Lichenia południowej Polski.*

*Po przenocowaniu i spożyciu śniadania – w ten sposób inicjując drugi dzień wycieczki – wybraliśmy się na dalszy „podbój” tego regionu. I tak udało się nam obejrzeć w leśnictwie Bartków (miedzy Zagnańskiem, a Samsonowem) legendarny dąb „Bartek”, w Chęcinach wejść do Jaskini „Raj”, by podziwiać przepiękne stalaktyty i stalagmity, czy jaskinie niegdyś zamieszkiwane przez neandertalczyków.*

*Następnym punktem programu drugiego dnia tyleż czasu trwającej wycieczki było zwiedzanie Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni, gdzie są m.in. wyeksponowane stare szlacheckie – ziemiańskie – dworki, chłopskie zagrody, drewniane kościoły, wiatraki, czy osprzęt gospodarczy służący niegdyś w polu, zagrodzie, czy do obróbki tego wszystkiego, co produkowano wówczas tzw. własnym sumptem w przeciągu całego roku.*





*Po zwiedzeniu tegoż skansenu - w bardzo dobrych humorach, przy dobrej pogodzie - obrawszy azymut powrotny ku rodzinnym stronom - jeszcze „za dnia” powróciliśmy do Krosna, aby w promieniach zachodzącego słońca środkami masowego transportu móc dotrzeć do swoich domów” – tyle z niezwykle ciekawej wypowiedzi prezesa Sadowskiego.*

Cóż – aktywowi i ZK PZN z Krosna należy pogratulować dobrych pomysłów oraz zdobycia dofinansowania do relacjonowanej wycieczki, zaś wszystkim jej

uczestnikom możliwości zapoznania się z niezwykle ciekawą historią

tegoż regionu, w którym przecież niezwykle skutecznie działał początkiem II wojny światowej nasz Rodak mjr Henryk Dobrzański „Hubal” – bohaterski syn ziemi jasielskiej; dowódca pierwszego oddziału partyzanckiego okresu ostatniej wojny ...



autor: Bogdan Sadowski, Zygflor

2013-07-15





## *Szachowo – warcabowy Turniej dla młodzieży*

W dniach 24 – 28 lipca 2013 r. ZO Podkarpackiego PZN w Pensjonacie „Dukat” Witolda Dukacza w Horyńcu Zdroju



zrealizował Turniej warcabowo – szachowy dla dzieci i młodzieży ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz dzieci i młodzieży pełnosprawnej, której rodzice są niepełnosprawni z tytułu narządu wzroku; dodatkowo są dotknięci skutkiem alkoholizmu jednocześnie przejawiając chęć rozwijania swoich pasji oraz potrzebę zagospodarowania wolnego czasu.

Na ten temat w telefonicznej rozmowie **Aneta Długosz** – asystent projektu – m.in. powiedziała:

„Fundusze na  
wzmiankowane  
przedsięwzięcie, to  
kwota 5 000 zł  
pozyskana z Urzędu  
Miasta Rzeszowa oraz



składki własne jego uczestników. W projekcie udział wzięło 14 młodocianych niepełnosprawnych i pełnosprawnych oraz 6-cioro opiekunów. Kadra Turnieju, to osoba mistrza warszawskiego **Tadeusza Niemczaka** oraz moja skromna osoba spełniająca tu dosyć odpowiedzialną i szczególną rolę. To z mojej inicjatywy każdy dzień inicjowaliśmy 45-minutową fizyczną rozgrzewką przeprowadzaną tuż po śniadaniu.

W trakcie wzmiankowanego pobytu z naszą młodzieżą w Horyńcu Zdroju udało mi się zrealizować zajęcia ruchowe – aerobic – oraz „zarazić” ich nową formę aktywności fizycznej, którą niewątpliwie jest nordic walking.



Chcąc zrealizować Turniej warszawski - szachowy pod dyktando „mistrza” poczyniono:

**24 lipca** – tuż po zakwaterowaniu się i spożyciu posiłku - przygotowaliśmy **Salę narad** „Dukata” do przeprowadzenia wzmiankowanego Turnieju. Następnie oficjalnie zainaugurowano imprezę poprzez przedstawienie – autoprezentację – jego uczestników, dokonano przedstawienia kadry w ten sposób integrując całe towarzystwo.

**25 lipca** – tuż po śniadaniu i pobudzającej myślenie rozgrzewce **Tadeusz Niemczak** - instruktor wzmiankowanych gier – omówił zasady gry obu planszowych gier, odczytał tyczący ich Regulamin, przeprowadził losowanie par do gry w obu kategoriach oraz zaplanował w czasie termin rozgrywania pierwszych partii.

**26 lipca** – to kontynuacja Turnieju i kolejne partie rozgrywek na obu planszach

**27 lipca** - to, po tradycyjnie pod „moją komendą” przeprowadzonym fizycznym rozruchu – analiza rozegranych partii z poprzedniego dnia, losowanie par do kolejnych pojedynków, czyli kontynuacja rozgrywek.



*28 lipca – to moment zakończenia Turnieju, podsumowanie całej imprezy, ogłoszenie wyników, wręczenie pucharów i upominków zabezpieczanie sprzętu i ... wyjazd szynobusem do Rzeszowa.*

*Kończąc zdradzam, że niekwestionowanym zwycięzcą Turnieju został **Rafał Jagiela** – syn Elżbiety i Andrzeja Jagiety (czyżby już procentują dobrze dobrane geny ?- uwaga niżej podpisanego) - tyle z wypowiedzi Anetki.*

Należy zaznaczyć, że wzmiankowana grupa do Horyńca Zdroju przybyła - i z niego wyjechała - szynobusem, co niewątpliwie dla wszystkich było nowym, tanim i niezwykle ciekawym doświadczeniem.



Z treści wywiadu wynika, że znowu całe towarzystwo „*pod dobrowolnym przymusem*” musiała rozruszać Anetka Długosz...

Z mojej analizy działalności Anetki w naszym środowisku w

ostatnich miesiącach dają się zauważyć tylko same plusy i pozytywy, więc należy uczulić dyrekcję oraz decydentów ZO PZN na to, aby nadal mogła udzielać się w nim, bo ma bardzo prozdrowotny wpływ na wszystkie generacje zrzeszone w PZN ..., tym razem uporała się z „młodymi” ...

Zygflor

2013-08-07



## ***Jasielskie randevu\* z lubaczowszczyzną***

*- czyli relacja z tegorocznego wyjazdu szkoleniowo – integracyjno - kulturalnego członków **Koła PZN Jasło** w zasygnalizowany region.*

W dniach **20 – 22 sierpnia 2013** r. jasielski ZK PZN zrealizował trzydniowe przedsięwzięcie na trasie: Jasło – Łańcut – Horyniec Zdrój – Lubaczów – Jasło z bazą noclegowo – żywieniową



w Pensjonacie „Dukat” Witolda Dukacza w Horyńcu Zdroju.

„Z Jasła – relacjonuje **Janina Topór**, prezes wzmiankowanego ZK PZN – w liczbie **37 osób** wyjechaliśmy tuż po godz. 7<sup>00</sup>, aby około 9<sup>00</sup> w Rzeszowie na pokład naszego autobusu przyjąć **Alicję Niedużak** – rehabilitantkę wydelegowaną przez ZO PZN do fachowego zabezpieczenia naszej imprezy. Wraz z nią zwiedziliśmy łańcucki Zamek oraz jego otoczenie, oranżerię i powozownię, zaś po dobrze utrzymanych



*drózkach w przepięknym parku - „jakby przy okazji” - zrealizowaliśmy zajęcia z orientacji przestrzennej i samodzielnego*



poruszania się z białą laską. Stamtąd obraliśmy kierunek na Horyniec Zdrój, do którego przybyliśmy we wczesnych godzinach popołudniowych. Po zakwaterowaniu się i spożyciu obiadu nastąpił czas aklimatyzacji w nowym miejscu trwający do chwili inauguracji okolicznościowego ogniska. Około 18<sup>00</sup> wokół niego utworzyliśmy towarzyski krąg jednocześnie obserwując proces przygotowywania smakowitych dań.

W tym szczególnym momencie – pod chmurką – Ala odczytała przygotowany przez okulistę referat omawiający zagadnienia związane ze wzrokiem – w tym wypadku dotyczące żółtej plamki, czy uprzykrzającego życie syndromu suchego oka.

Konsumpcja oczekiwanych i przygotowywanych na naszych oczach specjalów zakończyła dzień pierwszy naszego przedsięwzięcia.

Dzień drugi, czyli 21. 08. – tuż po śniadaniu -, to kontynuacja specjalistycznego szkolenia w sali obrad „Dukata” trwającego aż do obiadu. Zainaugurował je wykład pani psycholog dotyczący uzależnień, a potem wszystko to, co powinien wiedzieć szeregowy członek PZN do głów moich ludzi „tłoczyła” Ala.



Po obiedzie – kontynuuje p. Janina – jedziemy zwiedzać Zespół Cerkiewny w Radrużu - w drodze powrotnej pewien odcinek pokonamy marszem z białymi laskami -, a potem jedziemy do Nowin Horynieckich, by na czas powrócić na kolację do „Dukata”.



*Jutro - tuż po śniadaniu - jeszcze przez jakiś czas będziemy korzystać z gościnności sali obrad, by około 12<sup>30</sup> zjeść ostatni obiad w goszczącym nas ośrodku. Potem „pakujemy się” i jedziemy do lubaczowskiego Muzeum Kresów,*

*aby je zwiedzić. Z Lubaczowa planujemy wyjechać około 17<sup>00</sup>, by po opuszczeniu jego granic obrać kierunek na Jasło. Planowany powrót do domu, to późne godziny wieczorne w ten sposób rozwiązujące nasze sztandarowe tegoroczne przedsięwzięcie.*



*Kończąc – konkluduje - nasz wyjazd nie odbyłby się, gdyby nie fundusze pozyskane z Urzędu Miasta Jasła z tzw. Akcyzy alkoholowej, jak i składki uczestników, czyli wkład własny.*

*Omawiany przeze mnie wyjazd w ten region, to połączenie wykładów p. Ali, prelekcji psychologa i lekarza okulisty ze zwiedzaniem, integracją i rehabilitacją” – tyle z wypowiedzi Janiny Topór.*

*Obsługująca szkolenie Alicja Niedużak na jego temat m.in. powiedziała: „Przekazałam im informacje o ulgach i*



*przywilejach przysługujących niewidomym i słabowidzącym, poinformowałam o tym, gdzie mogą ubiegać się o wsparcie i dofinansowanie, mówiłam o działalności Okręgu Podkarpackiego PZN, o rehabilitacji i nauce czynności dnia codziennego, o możliwości ćwiczenia pamięci, czy usprawnianiu widzenia. Omówiłam możliwości skorzystania z doradztwa technologicznego i usługi psychologa, czy szansy skorzystania z gimnastyki prozdrowotnej.*

*Przybliżyłam możliwość skorzystania z projektu „Wsparcie osób niewidomych na rynku pracy” finansowanego z funduszy UE i PFRON. Ponadto przekazałam trochę informacji nt. najnowocześniejszego sprzętu rehabilitacyjnego, w który zainteresowani mogą się zaopatrywać i na niego otrzymywać dofinansowanie” – tyle z wypowiedzi Ali, niekwestionowanego autorytetu w tej kwestii.*



A co na temat specyficznego przedsięwzięcia powiedzieli jego beneficjenci?

**Ryszard** – *„Cieszę się, m.in. z tego, że w te strony mogliśmy przyjechać całą ekipą - jestem z tego faktu bardzo zadowolony. Odpowiada mi tu wszystko. Osobiście bardzo dużo skorzystałem z prelekcji p. Ali, która wzbogaciła moją wiedzę i troszkę umiejętności. Idąc tym tropem należy sobie – jak i wszystkim zrzeszonym w naszym Kole PZN - życzyć dalszych dofinansowań, aby móc tego typu szkolenia organizować w przyszłości”.*

**Kazimierz** – *„W tego typu szkoleniu uczestniczę po raz pierwszy. Odpowiada mi jego atmosfera, tematyka oraz jego „edukacyjna” część. Dzięki niej przyswoiłem sobie moc dotychczas nieznanymi mi informacji, z którymi dopiero tutaj się zetknąłem. Przy okazji poznaję dotychczas nieznanymi mi region, więc z tego faktu też jestem bardzo zadowolony i nim usatysfakcjonowany. Już teraz myślę*

*o następnym tego typu przedsięwzięciu, które na pewno w przyszłości zorganizuje mój ZK”.*

*Krzysztof – „Potwierdzam to wszystko, co powiedzieli moi przedmówcy. Bardzo dużo dał mi wykład p. Ali i otrzymane od niej informacje o Aktywnym samorządzie. Odpowiada mi atmosfera tego przedsięwzięcia, jestem z niego zadowolony i bardzo dziękuję ZK za pozyskanie na niego środków i tym samym jego zorganizowanie”.*

Zrelacjonowana – wielowątkowa – wycieczka, to wspólne dzieło całego ZK PZN w Jaśle. Niegdyś na jej zorganizowanie Wniosek złożyła prezes senior Zofia Krygowska, zaś dzieła dokończyła Janina Topór, przy ogromnym wsparciu męża Czesława.

W tym wszystkim fajnym i budującym jest to, że była i nowa prezes ZK są nadal razem nawzajem wspierając się i coś obopólnie dla swojego środowiska czyniąc.



Kończąc gratuluję Im takich relacji, bo zaiste najlepszym rozwiązaniem jest, gdy obowiązki i uprawnienia przekazuje się ewolucyjnie, a nie rewolucyjnie, bo to jest najlepszy prognostyk na kontynuowanie niegdyś zainicjowanego przez nas dzieła przez naszych następców i tego z całego serca Gratuluję Paniom tworzącym ZK PZN w Jaśle.



randevu\* - spotkanie, randka

Zygflor

2013-08-23

---

## **„Déjà vu” – czyli znowu w „Nestorze” i Muszynie**

W tym roku – jak w żadnym – **Alicja Niedużak** tyle razy przebywała w Muszynie Zdroju i tyleż razy kwaterowała się w PZN-owskim „Nestorze”, że w Jej przypadku najprawdopodobniej mógł zaistnieć – i niewątpliwie zaistniał – efekt „*déjà vu*” w przystępny sposób ukazany w jednej z polskich komedii.



Oto kilka zdań związanych z Jej tam służbowym pobytom z początków sierpnia br. spisanych po telefonicznej z Nią rozmowie:

*W dniach 09 – 14 sierpnia 2013 r. za środki pozyskane z Urzędu Miasta Rzeszowa ZO Podkarpackiego PZN zrealizował szkolenie rehabilitacyjne z orientacji przestrzennej i samodzielne poruszania*

się z białą laską połączone z elementami czynnej turystyki dla 20 osób wywodzących się z terenu miasta Rzeszowa.

Przy okazji – podkreśliła – przekazano informacje ogólnozwiązkowe dotyczące naszego środowiska.

Przekrój osobowy uczestników szkolenia oscylował w proporcjach 1:1, czyli było 10 osób młodych i tyleż samo w wieku 50 plus, czyli „lekkosstarszych”, które razem integrowały się i uzupełniały.

Kadrę omawianego przedsięwzięcia stanowiła moja skromna osoba oraz **Monika Balcerak** – rehabilitantka z ZO PZN.

W tej chwili Muszyna na mapie Polski, to ośrodek niezwykle przyjazny niewidomym. Wykorzystując wzmiankowane walory dużo spacerowaliśmy po tej urokliwej okolicy zaznajamiając się z jej urokami. Są tam przepiękne i dobrze oznakowane Ogrody sensoryczne, mnóstwo kwiatów, zieleni i wiele innych atrakcji.

Ciekawostką regionu jest to, że na jego terenie istnieje zlewisko trzech rzek, tj. Popradu, Muszynki i Szczawniczka, zaś przy ostatniej istnieje ciąg treningowy na wolnym powietrzu typu „siłownia” dostępny wszystkim, w tym niewidomym, gdyż jest opisany w brajlu. Oprócz tego jest kilkadziesiąt kamiennych stolików z szachownicami lub warcabnicami, przy których można rozgrywać partie wspomnianych gier „pod chmurką”.

Do i z Muszyny przemieszczaliśmy się rejsowymi autobusami PKS wykorzystując przysługujące nam ulgi, co przedsięwzięcie uczyniło tańszym” – tyleż z wypowiedzi Alicji.





Nawet przeciętnie spostrzegawczy Czytelnik naszego pisma zapewne zauważył, że to nie pierwsza tegoroczna relacja z „Nestora” i Muszyny – miejsca i okolic tak bliskich polskiemu niewidomym.

Dobrze, że ośrodek wraca do łask i tylko szkoda tego, że jedynie Ala doń dojeżdżając doznaje wspomnianego efektu déjà vu ...

Zygflor

2013-08-23

---

### **„Górskie klimaty”**

- tymi dwoma słowami można określić naszą wspaniałą wycieczkę, którą ZK PZN w Dębicy zrealizował w dniach **5 - 7 lipca 2013 r.** w Bukowinie Tatrzańskiej.

W trasę autokarem wyruszyliśmy z rana w piątek **5 lipca** od razu obierając kierunek ku wzmiankowanej miejscowości. Po dotarciu



na miejsce zostaliśmy bardzo sprawnie zakwaterowani w Ośrodku Kolonijno-Wczasowym „Anna” w Bukowinie Tatrzańskiej - miejscowości położonej w malowniczej okolicy charakteryzującej się odmiennym, niż nasz krajobrazem.

Już pierwszego dnia udaliśmy się na 4-10 godzinny relaks do Kompleksu basenów termalnych położonych w tymże kurorcie. Była to dla nas niezapomniana atrakcja dająca nam dużo przyjemności i szampańskiego relaksu zażywane w dobrym towarzystwie.



Po powrocie do Pensjonatu udaliśmy się na pyszną obiadokolację, a następnie na zasłużony odpoczynek.

W sobotę **6 lipca** tuż po śniadaniu pojechaliśmy do Zakopanego. Naszą przewodniczką była koleżanka **Martyna Maniewska** (*pracownik ZK PZN w Dębicy*). Jak udowodniła praktyka, to Martyna z tejże roli wywiązała się wręcz znakomicie – słowem: sprawdziła się



w niej wręcz wzorowo. Równie pochlebnią opinię zyskała wśród nas za rolę kierownika naszej wycieczki, za co jesteśmy jej wdzięczni.

Z zainteresowaniem słuchaliśmy Jej ciekawych informacji, gdy np. zwiedzaliśmy stary zabytkowy cmentarz na Pęksowym Brzysku w Zakopanem i inne niezwykle ciekawe obiekty umiejscowione w tymże mieście.

Kolejnym miejscem sobotniej wędrówki było Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach



wybudowane jako wotum za ocalenie życia papieża Jana Pawła II po zamachu z 13 maja 1981. Mieści się w nim ołtarz „Papieskiego apelu” upamiętniający śmierć naszego drogiego papieża. Po spacerze w kroplach deszczu, które nam wcale nie przeszkadzały, udaliśmy się do naszego Ośrodka, gdzie przy grillu delectowaliśmy się przepyszными kiełbaskami przy okazji rozmawiając i wymieniając osobiste spostrzeżenia i uwagi, by w ten sposób przy takiej pogodzie móc też spędzić miłe chwile.

Niedzielny poranek – **7 lipca** - rozpoczęliśmy od załadunku naszych bagaży w lukach naszego autokaru, potem była Msza św. na Krzeptówkach, gdzie modliliśmy się w intencji wszystkich członków naszego Koła oraz ich rodzin.

Po zakończonym nabożeństwie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia, a następnie udaliśmy się kolejką linowo-torową na



Gubałówkę. Oj, jakież to też były przeżycia i niezapomniane wrażenia dla wielu z nas !

Wszystko ma swój początek i koniec ..., w naszym wypadku tym drugim była droga powrotna do naszych domów.

To była niezwykle ciekawa i atrakcyjna wycieczka – poprzez to w naszej pamięci długo będzie niezapomnianą i często wspomnianą.

Zamysły i starania macierzystego Zarządu Koła PZN nie ziściłyby się, gdyby nie dofinansowanie PCPR w Dębicy, za co bardzo serdecznie w imieniu wszystkich uczestników naszego przedsięwzięcia dziękujemy.

autor relacji: **Ewa Smołucha**

2013-09-04



## ***Witryna poetycka***

*W tegorocznym listopadowym kąciku poetyckim prezentuję niezwykle mądry, głęboki i filozoficzny utwór niezapomnianej **Janiny Baran**. Rozważmy jego drugi – religijny, wręcz modlitewny – wymiar, podziwiajmy artyzm i celność poetyckiej wypowiedzi „zaklętej” w czterech zwrotkach ...*

*Zapraszam do lektury i analizy zaproponowanego utworu.*

### **Pozwól mi Boże**

Pozwól mi Boże pożyć na świecie  
Dla mnie, dla Ciebie, dla moich dzieci.  
Pomnij, że wieczność jest nieskończona!  
Po co mam spieszyć się w jej ramiona ?

Dałeś mi Panie dary rozliczne:  
Ziemię ubraną w kwiaty prześliczne,  
Która wie, kiedy ma co urodzić ?  
Pozwól - proszę – po tej ziemi chodzić.

Śpiewy skowronka, słowika, kosa  
Starczą za chór aniołów w niebiosach.  
Dałeś nam gwiazd niezliczone krocie  
Niepokalanie czyste, kute w złocie.

Księżyc, co nocą po niebie chadza  
Tak cicho, żeby snom nie przeszkadzać !  
Powietrza stos od ziemi do nieba  
Wody błękitne – wszystko, co życiu potrzeba.

Nie zabierz życia, nie zamknij mych oczu,  
Co na ten świat tak patrzą ochoczo.  
Nie odbiera ten, co szczerze dawa,  
Niech wola Twoja będzie łaskawa !

**Jezu, który jesteś mym Bogiem i Bratem  
Pozwól mi cieszyć się moim światem ...**

**autor: Janina Baran**





**- Sentymentalna podróż na kresy -  
- fotorelacja z wycieczki koła PZN Ropczyce -**

